CENA NUMERU 10 GR. Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

SAMODZIELNOŚĆ

DWUTYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMODZIELNOŚCI KULTURALNO-GOSPODARCZEJ

WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA

ROK II KRAKÓW, DNIA 15 GRUDNIA 1936 r. Nr. 24

GODŁO: Bez niezależności kulturalnej i gospodarczej nie będzie niepodległości politycznej

Obchodźmy Święta bez wyrzutów sumienia!

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia. Staropolskim zwyczajem rodziny chrześcijańskie przygotowują się do obchodzenia zimowych Godów wieczerzą wigilijną, w czasie której łamią się opłatkiem, obdarzają się podarkami, śpiewają kolędy przy drzewku, obwieszonym różnymi ozdobami i oświetlonym kolorowymi świeczkami. Jedni, zamożniejsi, urządzają sobie Święta wystawnie, inni, przygnieceni kryzysem, biedą lub bezrobociem, skromnie. Ale tradycję starają się na ogół zachować wszyscy.

Czy wszyscy jednak pamiętają o tym, by wiktuały na wilię i Święta, by ozdoby choinkowe i podarki zakupić u swoich, którzy jako rodacy i współwyznawcy mają prawo spodziewać się, że w twardej walce o byt zostaną poparci przez rodziny chrześcijańskie przy zakupach w okresie przedświątecznym? Niestety, mimo postępującego uświadomienia narodowego i gospodarczego nie wszyscy jeszcze poczuwają się do tego podstawowego obowiązku. Bądźto pod wpływem zastarzałych nałogów, bądź znęceni pozorną taniością, bądź powodowani innymi względami zanoszą swój grosz do obcych, którzy zarobione pieniądze obrócą na swoje cele albo na popieranie akcji wywrotowej, skierowanej przeciw naszemu Narodowi i Państwu. Czyż mało jeszcze mamy na to przykładów? A jeśli komu zbyt daleko posunięte skrupuły religijne lub humanitarne nie pozwalają omijać obcych, to *czyż te same skrupuły pozwalają im na bojkotowanie swoich?*

Zwracamy się tedy do wszystkich naszych Czytelników z gorącym wezwaniem, aby nie tylko sami spełnili obowiązek patriotyczny, ale również starali się przekonać swoich najbliższych i znajomych, że przy zakupach przedświątecznych ani jeden ich grosz nie powinien przejść w ręce żydowskie. *I że tylko w takim razie będzie można obchodzić Święta z czystym sumieniem, gdy ten naczelny, nakaz będzie wykonywany stale i bezwzględnie.*

F. P.

W czym leży zło?

Istnieje duża stosunkowo ilość ludzi, patrzących na świat przez różowe okulary. Ludziom tym wydaje się, że nie może być mowy, aby było lepiej na tym najlepszym że światów, to też nic dziwnego, że zamykają oni oczy na hulające zło, nie dostrzegają go i nie zdają sobie sprawy z jego ogromu i następstw. Są to znani w każdym otoczeniu — optymiści.

Jako końcowe przeciwieństwo tej kategorii ludzi istnieją pesymiści — ludzie niewierzący w żadne nadzieje „lepszego jutra“ twierdząc, iż ziemia nasza — to wieczny padoł łez i cierpień, a zatem wszelka myśl o szczęściu, to tylko utopia, mrzonka nigdy nie spełniona.

Optymiści, w głosach ostrzegawczych ludzi zdających sobie sprawę z postępu zła, widzą jeno jakieś zbyteczne krakanie złowieszcze, gdyż sami go nie dostrzegają. Pesymiści zaś nie wierzą w triumf dobra na ziemi.

Nie jest jednak wykluczony i inny optymizm i pesymizm. Można bowiem widzieć zło, toczące dzisiejszą społeczność, ale równocześnie wierzyć w zapowiadające się lepsze jutro.

Dzisiejszego zła może bowiem nie dostrzec tylko człowiek małoduszny, a tak nikczemny, że zatracił całkowicie zdolność odróżniania czarnego od białego i naodwrót.

Właściwe stanowisko winno być inne. *Należy sobie jasno zdać sprawę z ogromu zła, nie wpadać jednak w pesymizm, ale iść na spotkanie „Jutra“ z otuchą, wierząc w moc twórczą ludzkiego ducha, uznając człowieka za istotę, która potrafi przezwyciężyć wszelkie przeciwieństwa, stojące na drodze triumfu dobra.* Optymistą czy pesymistą może być

Złóżcie datek na Pomoc Zimową, a zarazem przyczyńcie się do założenia lub podtrzymania gospodarczych placówek polsko-chrześcijańskich, przez co zmniejszycie bezrobocie!

tylko człowiek nieuznający wolnej woli oraz odmawiający cech twórczych człowiekowi, który posiada zdolność urobienia świata na modę zgodną z absolutnym dobrem i rozumem.

Wiara w istnienie źródła, skąd można czerpać potrzebne siły na ziszczenie owej potrzeby, nadzieja, że nasze pragnienie pozostanie urzeczywistnione, a wreszcie miłość, jako promotor wszystkich cudów świata przyrodzonego i społecznego — oto podstawy wiary w lepsze jutro.

Skarżymy się, że źle nam, że batutę w świecie dzierżą ludzie nie tylko niemiłujący dobra według nakazów Ewangelii, z całego serca, myśli i duszy swej, ale rozsiewający to zło lub przechylający się na jego stronę. Ilościowo ludzi złych i przewrotnych jest niewielu, jednak mimo tego, nieznajdując dostatecznie silnej przeciwwagi w dobrych, zwyciężają.

Uczciwych ludzi nie brak na świecie, jak również licznych ludzi zahukanych, chwiejnych — jednak nie mogą oni zadecydować do czasu, kiedy ich dobroć jest bierną. Gdyby to dobro stało się tak czynne, jakim jest dzisiaj zło, inaczej mówiąc — *gdyby się dobro zaktualizowało i stało się energią — odniosłoby bezwzględnie triumf nad złem. Brak tu energii chrześcijańskiej i tej nam właśnie trzeba.*

Czas ocknąć się z apatii, z marazmu i uśpienia, czas przeciwstawić zastępowi ludzi złych taki zastęp ludzi dobrych, których jasność nie razi, kłamstwo nie brudzi.

Dziś zło hula po świecie, jak wiatr po pustym polu, gdyż szare masy są pociągane i obałamucane niezwykłym tupetem i bezczelnością ludzi złych, przewrotnych i zepsutych. Tłumowi imponuje krzykliwa agitacja ludzi złych (*przeważnie żydów, którzy ofiarują swoje usługi proletariatowi chrześcijańskiemu*), ich mistrzostwo w tumanieniu, zamydlaniu oczu, ich umiejętność robienia z białego czarnego.

To też nic dziwnego, że często ludzie, skądinąd najuczciwsi, dają im posłuch i idą za nimi niepomni, iż własnymi rękami przyczyniają się do burzenia tego, co w istocie kochają.

Jest rzeczą nieulegającą wątpliwości, że masy przestaną zupełnie popierać owych zamaskowanych ludzi, będących reprezentantami zła z chwilą powstania przeciwwagi, a więc Polaków ducha, którzy mocą swej stanowczości, siły, woli, zapału i charakteru oraz energii chrześcijańskiej zdobędą je niepodzielnie dla siebie.

Taki zastęp postanowiliśmy stworzyć!

Dzisiejsze partie „narodowe" i chrześcijańskie są bezsilne i odnoszą porażki, gdyż nie są one ani dość narodowe mimo propagandowych idei, ani dość chrześcijańskie, ponieważ czyny ich nie idą w parze z głoszonymi hasłami, ani nie są dość zdecydowane.

Masy nie lubią chwiejności, scholastycznych subtelności, wodnistości programowej — przemówić może do nich tylko to, co jasne, proste i zdecydowane. Z chwilą przeciwstawiania się fałszowi prawdy, masy, jako z gruntu dobre, poprą je i pójdą za nim.

Niechaj więc wszyscy dobrzy rozpalą w sobie wielki ogień miłości dla dobra, niechaj poświęcą się mu, niechaj razem zespolą się a skruszą potęgę zła i przygotują grunt do owej przemiany, w którą wszyscy wierzymy, że nadejdzie.

Czekamy na Was... *Alfred Szott.*

„Polski Rzym" czy „grób ludzi żywych"?

Na ostatnim zebraniu członków ChFG w Krakowie, na którym ks. M. Luzar z Trzebini omawiał wydatną działalność Koła trzebińskiego, zabrał głos w dyskusji jeden z członków Koła prokocimskiego i wyraził na wstępie zdziwienie, że tak mała liczba osób (było ich na sali około 100) przybyła na odczyt. „Spodziewałem się — mówił, — że w tym polskim Rzymie będą na zebraniu tłumy, a tymczasem zawiodłem się. U nas w Prokocimiu jest na zebraniach kilka razy więcej osób".

Gdy słuchałem tych gorzkich a zarazem słusznych pod adresem Krakowa wyrzutów, przypomniały mi się słowa pewnego docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego, lwowianina, który w rozmowie ze mną narzekał na apatię Krakowa i wyraził się, że Kraków jest grobem ludzi żywych. Nasunęło mi się również na pamięć złośliwe powiedzenie pewnego dziennikarza, który przysłowiową senność i obojętność Krakowa uzasadniał tym, że mieszka w nim bardzo wielu takich ludzi, którzy nie zdają sobie zgoła sprawy z tego, że już dawno nie żyją.

Po zebraniu rozmyślałem nad tym problemem i uświadamiałem sobie z goryczą, ile to wysiłków podejmowałem i ja i moi współpracownicy frontowi, aby różne sfery krakowskie zainteresować zagadnieniem obrony polskości Krakowa przed zalewem żydowskim. Nie ominięto prawie nikogo. Chodziło się i pisało do władz państwowych, samorządowych, kościelnych, klasztornych, do instytucji finansowych, organizacji mieszczańskich, społecznych i t. d. i t. d.

Wszędzie prawie (z bardzo nielicznymi wyjątkami spotykaliśmy się z niezrozumieniem, uprzedzeniem, zaściankową ciasnotą pojęć, obojętnością, a przede wszystkim tchórzostwem, wygodą i duchowym zażydzeniem.

Po przykrych doświadczeniach i bezowocnych wysiłkach rozruszania Krakowa powiedzieliśmy sobie za Wysockim z III części Dziadów:

„Nasz naród jak lawa,
Z wierzchu zimna i twarda, sucha i plugawa;
Lecz wewnętrzego ognia sto lat nie wyziębi...
Plwajmy na tę skorupę i zstąpmy do głębi!"

I zstąpiliśmy. Przede wszystkim do młodzieży, którą przekonaliśmy, że powinna zabrać się do pracy kulturalno-gospodarczej i usuwać przyczyny nadmiaru żydów w różnych dziedzinach naszego życia, a więc i w szkołach. Przy pomocy tej młodzieży zorganizowaliśmy drobnych kramarzy, węglarzy i t. p. w Krakowie, oraz cały szereg Kół ChFG

na prowincji. Odtąd praca poszła raźniej i skuteczniej, a choć jest jeszcze wiele do zdziałania, mamy już z kim robić. Rośniemy w siłę i popularność, a idziemy naprzód przebojem i liczymy tylko na siebie.

Mamy też nadzieję, że w niedługim czasie będzie Kraków „polskim Rzymem". Obecnie czyni on raczej wrażenie Jerozolimy, niż Rzymu, i więcej ma słuszności mój znajomy docent, który nazywa Kraków „grobem ludzi żywych", niż ci jego mieszkańcy, którzy zachłystują się pochwałami na cześć jego żywotności i niefałszowanej polskości.

F. Przyjemski.

Kwestia żydowska
w świetle etyki chrześcijańskiej

Streszczenie na podstawie stenogramu odczytu, wygłoszonego przez Ks. Dra St. Trzeciaka w Krakowie dnia 21 września 1936 r.

(Ciąg dalszy).

W tych mowach, podobnie jak w „Protokółach mędrców Syjonu" i innych pismach żydowskich przejawiają się wiekowe dążenia żydów do zapanowania nad narodami świata. Środkiem do osiągnięcia tego celu jest owładnięcie kapitałami, giełdami, ziemią, prasą i t. d., co im się już udało. Podkopują powagę Kościoła, dążą do zniesienia siły zbrojnej, rozstrajają społeczeństwa.

Znając wroga i jego plany można i należy się bronić. A jest do tego już ostatnia pora. Bo u nas rzeczy zaszły tak daleko, że nawet to, co dla nas jest święte i drogie, co pobożna matka daje dziecku przy chrzcie czy przy wyprawianiu z domu, a więc krzyżyk, obrazek, różaniec, co my schodząc z tego świata będziemy w rękach trzymali jako symbole wiary i nadziei, *to wszystko w 80% pochodzi z rąk żydowskich.* W Warszawie roi się wprost od wytwórni żydowskich na Nalewkach, wyrabiających dewocjonalia; mają z tego około 80 milionów rocznie, a w pomoc idą im szabesgoje, kramarze, którzy biorą towar od hurtowników-żydów i sprzedają go na odpustach przy kościołach. *Są to rzeczy skandaliczne, ohydne, i przeciwko temu musi cały naród zaprotestować jak najsilniej, a wszystko duchowieństwo powinno z ambony ogłosić, że nie będzie poświęcać takich dewocjonali, które pochodzą od żydów.* Te sprawy należy ogłaszać w prasie, omawiać na zebraniach, aby wszystkich Polaków przeniknęła świadomość, do czegośmy doprowadzili przez nasze niedołęstwo i co z nami będzie, gdy będziemy nadal tak postępować. W Warszawie utworzono chrześcijańską spółdzielnię, gdzie są figury do kościołów, do Stacji drogowych, do żłóbków i tp. Jest w planie założenie wytwórni. *Musimy bezwzględnie wyrugować żydów z tej dziedziny i spowodować wydanie ustawy, że im nie będzie wolno zajmować się ani wytwarzaniem ani handlowaniem artykułami religijnymi.* Jestem głęboko przekonany, że znalazłem oddźwięk moich myśli i propagatorów tej wzniosłej idei.

Wszyscy będziemy prowadzili jedną wielką walkę narodową. Jeżeli Polacy nie chcą do tego dopuścić, żeby na ziemi zroszonej krwią naszych ojców i potem naszego rolnika była komunistyczna republika polsko-żydowska, bo do tego całą parą żydostwo idzie — *to muszą wszyscy się połączyc bez względu na zapatrywania.* Nie powinno dziś być walki z rodakami, bo to wszystko są Polacy.

C. d. n.

„Lojalni" obywatele grożą

W drugim dniu obrad sejmowych dyskutowano nad oświadczeniem p. premiera i wicepremiera, przy czym poruszono sprawę żydowską, już i tam silnie się przejawiającą.

W dyskusji zabierał m. i. głos żydowski poseł Sommerstein, który groził, że „trzy miliony prześladowanych, to wielkie niebezpieczeństwo na wypadek wojny".

To powiedzenie Sommersteina komentuje „Orędownik" z 6. b. m. pisząc:

„Poseł Sommerstein grozi, że w razie, jeżeli Polska nie ukorzy się przed Izraelem, to w razie, wojny (nazwijmy rzecz po imieniu) 3 miliony żydów wbiją walczącej armii polskiej nóż w plecy! Na to, proszę ja kogoś, jest też sposób. Wynalazcą jest gen. Sosnkowski.

Oto w czasie wojny polsko-bolszewickiej żydostwo próbowało pokazać, co potrafi, a skończyło się na tym, że gen. Sosnkowski zorganizował pod Warszawą „uzdrowisko", otoczone kolczastym drutem, zamykając tam „swawolnych" machabejczyków... Ten sam eksperyment można powtórzyć już teraz, nie czekając nawet na spełnienie groźby wojowniczego posła Sommersteina"...

Jak żydzi walczyli o „Polskę"?
„Bohatersko" zdobywali Gazownię Miejską w Krakowie i z tyłu strzelali do polskich żołnierzy

Od jednego z naszych czytelników, b. uczestnika walk z bolszewikami, otrzymaliśmy następujące wspomnienia:

Służyłem w wojsku polskim od samego początku aż do roku 1921. Z początkiem listopada 1918 stacjonowaliśmy w Bochni. Pewnego dnia wyszedł nasz oddział na wartę. Uszliśmy może 300 kroków, gdy przyleciał goniec z rozkazem, aby wrócić natychmiast do koszar, bo ruszamy w drogę. — Po uzbrojeniu odjechaliśmy parowozem do Brzeska k. Okocimia, aby przywrócić tam porządek, gdyż miejscowi żydzi, uzbrojeni w karabiny, chcieli objąć komendę nad miastem, co się im jednak nie udało, gdyż ludność polska ich rozpędziła. Bliższych wyjaśnień może udzielić tamtejsze społeczeństwo i księża, których chciano zmusić, aby pozwolili żydom ustawić na wieży kościelnej karabin maszynowy.

Podobny wypadek zaszedł w czasie oswobodzenia Krakowa, gdzie kilkunastu umundurowanych i uzbrojonych żydów usiłowało objąć komendę nad... Gazownią Miejską. Ś.p. Dyr. Żurek zwołał robotników, którzy przepędzili żydowską „władzę" za bramę.

Kiedy w styczniu 1919 r. byliśmy w Uhnowie podczas ataku ukraińców, żydzi strzelali do nas z tyłu z odległości kilkudziesięciu metrów.

To samo spotkało nas w Wilnie, gdzie nawet grupami nie mogli polscy żołnierze ukazywać się w bocznych ulicach, bo z okien strzelali żydzi. Sam ledwie wyszedłem cało, kiedy znalazłem się sam na ulicy, bo żydzi do mnie strzelali.

Potem szedłem pieszo z pod Dzisny aż do Zegrza i wszędzie widziałem radość na obliczach żydów, że my się cofamy, a bolszewicy idą naprzód.

Gdy w Pułtusku jeden ułan zarąbał kuzyna Trockiego, to żydzi mieli mu nawet wystawić pomnik, ale z powodu krótkiego swego panowania nie zdążyli.

Przez trzy lata mojej służby w wojsku nie widziałem w szeregach ani jednego żyda. Ciekawe, że gazety żydowskie opowiadają stale o walczących „za Polskę“ „ochotnikach“ żydowskich.

J. S.

Z cyklu „Nasze reportaże“.

25 placówek polskich w Trzebini

owocem półrocznej pracy Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego

W niewielkim oddaleniu od Chrzanowa leży fabryczne miasto Trzebinia, liczące 8 000 mieszkańców, w tym przeszło 1/4 żydów. Dziś miasto to wysuwa się na czoło w akcji polszczenia handlu w powiecie chrzanowskim.

Jeszcze 1 maja padały tutaj z ust żyda Fensterblaua, aresztowanego niedawno w Krakowie, okrzyki „precz z armią“, „precz z Polską“, „niech żyje armia sowiecka“ i „precz z Kościołem“. Tutaj żydostwo pchało robotnika polskiego do demonstracji, jakie miały swój epilog w Chrzanowie i tutaj posiadali żydzi wyłączny monopol w handlu.

Wypadki pierwszomajowe otworzyły oczy, postawiły całe społeczeństwo na nogi, pokazały, gdzie zło i jak je zniszczyć.

20 maja b. r. dzięki inicjatywie ks. kapel. M. Luzara założono Koło Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego, które miało zadać cios żydostwu, sprawcy wiosennych wypadków w Polsce, a równocześnie wskazać robotnikowi drogi wyjścia z ciężkiej sytuacji bezrobocia, które wtrącało go w szeregi żydowskiego komunizmu.

Zaczęła się silna, intensywna praca. Tygodniowe zebrania z referatami na tematy „Walka o niezależność gospodarczą i kulturalną Polski“, „Droga z biedy do dobrobytu“, „Rzemiosło w Polsce“, „Kupiectwo w Polsce“, „Odrodzenie gospodarcze Polski“, „Kobieta w życiu gospodarczym“ i „Żydzi w Polsce“, liczące ponad 500 osób, skupiały coraz szersze masy społeczeństwa trzebińskiego, złożonego w lwiej części z robotników. W krótkim czasie zostaje urządzonych 17 zebrań plenarnych, 3 Sekcji Kupieckiej, 3 Sekcji Robotniczej i ostatnio 1 dla bezrobotnych. Nawoływano do konieczności popierania placówek polskich, piętnując tych, którzy jeszcze kupowali u żydów, a równocześnie budzono inicjatywę do zakładania nowych placówek.

I tak w ciągu półrocznej niespełna pracy, Chrześcijański Front Gospodarczy wysunął się na czoło wszystkich organizacyj, osiągając liczbę 600 członków oraz zarejestrowanych bezrobotnych w liczbie 1000 osób.

Łącznie z harcerstwem, które na terenie Trzebini dobrze się rozwija, pozostaje pod wpływami ChFG ponad 1800 osób.

Równocześnie prowadzony silnie bojkot ekonomiczny powoduje, że żydowskie sklepy świecą pustkami tak, że we wrześniu udaje się delegacja żydów z memoriałem do starosty i p. wojewody Gnoińskiego, nic nie wskórawszy.

Ci, którzy nadal kupują u żydów, czynią to pokryjomu, wieczorem a ostatnio żydzi posyłają towar nocami.

Znamienny jest fakt, że dyrektor jednej z fabryk zapowiada urzędnikom, że z dniem 1 stycznia dostawca żyd będzie usunięty. To samo ma miejsce w kilku kopalniach.

Myśl, rzucona przez ChFG, zaczyna zwyciężać. W ciągu pierwszych trzech miesięcy powstaje 17 polskich placówek, a to sklep z żelazem, 3 sklepy z galanterią, 6 spożywczych, 2 cukiernie, 1 z bławatem oraz 4 stragany. Sklep z żelazem, który rozpoczął z kapitałem 10.000 zł., posiada dziś towaru za 30.000 zł. Na skutek powstania sklepu polskiego z żelazem, cały szereg artykułów żelaznych spada poniżej dwukrotnej ceny. Jak się okazało, żyd na śrubach i innych rzeczach zarabiał ponad 300 procent przez cały szereg lat. Powstanie polskiego sklepu żelaznego powoduje, że żyd sklep likwiduje. Z dniem 1 stycznia zostanie uruchomionych dalszych kilka placówek, jak hurtownia spożywcza, skład papieru, sklep z obuwiem, porcelaną i rowerami, zakład zegarmistrzowski, szklarski, introligatorski i drukarnia. Równocześnie rozwija się rzemiosło.

Na grudzień jest przewidziane prowadzenie kursu bieliźniarskiego, dla kowali i ślusarzy, kurs czapniczy i gorseciarski.

Również w najbliższym czasie rozpocznie się tydzień propagandy ChFG, który zapoczątkuje Akademia Gospodarcza.

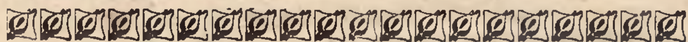
Na wiosnę zostanie utworzonych kilka warsztatów pracy dla bezrobotnych, przy czym część ich będzie kierowana w miarę możności na roboty publiczne.

W maju przyszłego roku odbędzie się powiatowy zjazd ChFG w Trzebini.

Należy podkreślić wytężoną pracę młodych i robotników, gdy starsza inteligencja jest bierną.

Z pośród wielu Kół ChFG, rozsianych na terenie kilku województw, — Trzebinia wysuwa się w pracy swej na pierwsze miejsce.

W. Majewski.

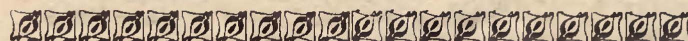


Wszystkim naszym Czytelnikom, Prenumeratorom, Sympatykom, Współpracownikom i Członkom Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego

życzymy

„WESOŁYCH ŚWIĄT“

WYDAWNICTWO „SAMODZIELNOŚCI“



Kronika Krakowa

Zebrania propagandowe pod hasłem „Kupujemy tylko u Polaków“ odbędą się dnia 14 i 21 grudnia b. r. o godz. 19.

Zebranie Członków i Sympatyków ChFG odbędzie się dnia 15 grudnia o godz. 19. Referat o „Istocie współczesnego komunizmu“ wygłosi p. F. Przyjemski.

Zebrania Sekcji Kramarzy ChFG odbędą się dnia 16 i 23 grudnia b. r. o godz. 20.

Zebranie Drużyny Przemysłowo-Handlowej ChFG odbędzie się dnia 17 grudnia o godz. 19.

Zebranie Zarządu ChFG odbędzie się dnia 22 grudnia b. r. o godz. 19.

Zebrania Sekcji Kupców Detalistów Węglowych ChFG odbywają się w każdą niedzielę o godz. 11.

Odczyt ks. kapelana M. Luzara o „Pracy ChFG w Trzebini“ odbył się dnia 24 ub. m. Ks. kapel. Luzar złożył obszerne sprawozdanie z pracy Koła trzebińskiego ChFG, które w ciągu swego półrocznego istnienia osiągnęło nadzwyczaj duże sukcesy. Rzęsistymi oklaskami nagrodzono prelegenta, pod którego przewodnictwem Koło to rozwija się bardzo pomyślnie. — (O wynikach pracy ChFG w Trzebini piszemy na innym miejscu).

„Kupujemy tylko u Polaków!“ — Pod tym hasłem urządza ChFG ze względu na zbliżające się święta Bożego Narodzenia szereg zebrań, aby wykazać **konieczność kupowania w firmach polsko-chrześcijańskich.** — Pierwsze zebranie z tego cyklu odbyło się dnia 30 ub. m. Referat wygłosił kol. A. Kosik. Drugie takie zebranie odbyło się 7 b. m. z referatem kol. L. Papajskiego, który mówił o „Żydach w Polsce“. Oba te zebrania wykazały ogromne zrozumienie społeczeństwa dla tej sprawy. W dyskusjach podawano adresy firm chrześcijańskich i ukryte firmy żydowskie.

Żydowskie osiedle. — W dzielnicy Wesołej między budynkami szpitala św. Łazarza a Collegium Medicum leży ogromna parcela, na której w chwili obecnej żydzi budują 18 domów (Polacy ani jednego). Tak więc polski Tel-Aviv otrzyma nowocześnie urządzone osiedle żydowskie, gdy w tym samym czasie na polskie społeczeństwo urządza się zbiórki na pomoc zimową.

Idealnie się ogolisz

używając ostrzy „GLORIA“

Drogeria im. Św. Teresy konc.

STEFAN HYŁA

Kraków, ul. Wiślna 6. Telef. 138-09

OTWARTA

uprasza swych klientów o łaskawy powrót

Towar zupełnie świeży — ceny niskie.

Kino „Wanda“ jest żydowskie. Zwracamy uwagę, że kino „Wanda“ jest żydowskie. Właścicielami jego są dr. Menasche Katz i Zygmunt Blecheisen.

Obraz N. M. P. w żydowskiej aptece. Na liczne zapytywania wyjaśniamy, że apteka „Pod Złotym Lwem“ przy ul. Długiej l. 4. jest własnością katolika p. Edwarda Schneidra, który wydzierżawił ją żydowi. Ponieważ obraz N.M P. znajdujący się w aptece, a stanowiący własność p. Schneidra, nie został przez niego na czas dzierżawy usunięty, żyd zaś tłumaczy się, że nie może naruszać inwentarza, będącego cudzą własnością, przeto apelujemy do p. Schneidra, aby — jeżeli musiał już wydzierżawić aptekę żydowi — był na tyle taktowny i usunął obraz święty i nie drażnił opinii katolickiej.

KRONIKA PROKOCIMIA.

Pierwsze przedstawienie kółka dram. Sekcji Młodych ChFG, na którym dano komedię p. t. „Świat bez mężczyzn“, odbyło się dnia 6 b. m przy wypełnionej sali (około 400 osób). Na tym miejscu składamy serdeczne podziękowanie p. Janasowi, który bezinteresownie poświęcił się wyreżyserowaniu sztuki, jak również całemu zespołowi, który zdobył sobie sympatię Prokocimian. Następne przedstawienie odbędzie się w święta Bożego Narodzenia.

KRONIKA WIELICZKI.

Zebrania członków ChFG odbywają się stale w każdą niedzielę o godz. 10 ej w lokalu Koła ChFG w domu p. Góreckiego, przy ul. Krzyszkowskiej.

KRONIKA BOCHNI.

Zebranie organizacyjne Sekcji Młodych ChFG odbyło się dnia 6 b. m. przy udziale ponad 200 osób. Referat na temat „Bezrobocie a młodzi ChFG“ wygłosił kol. J. Czyżowski z Krakowa, który podkreślił momenty gospodarcze, zwracając uwagę na dążenia wsi polskiej do unarodowienia handlu. Dalej prelegent przedstawił znaczenie pracy młodych w uświadamianiu społeczeństwa o konieczności popierania placówek polskich i metody pracy. Po referacie wywiązała się dyskusja, po czym wybrano zarząd.

KRONIKA GRYBOWA.

Nowa placówka polska. Ostatnio powstała nowa polska placówka, a mianowicie sklep ze skórą i przyborami szewskimi p. Joba. Powstanie pierwszej tego rodzaju polskiej placówki na terenie Grybowa witamy ze szczerą radością.

Kurs robót włóczkowych został uruchomiony staraniem Akcji Katolickiej. Grybowskie wytwórnie włóczkowe były dotychczas wyłącznie w rękach żydów, którzy wyzyskują pracę polskich dziewcząt.

Biuro Informacyjne Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego w Krakowie, ul. Gołębia 6. II p., telefon 126-34.

Praca dla Polaków.

W JAŚLE brak katolickiego składu z mąką i hurtowni towarów mieszanych. 146

W SKAWINIE brak sklepu ze skórami i przyborami szewskimi. Tamże do wynajęcia lokal sklepowy wraz z urządzeniem. 147

PANIENKA lat 18 poszukuje 3-ch miesięcznej praktyki w sklepie galanteryjnym. 148

SOLIDNY kupiec — katolik poszukuje pożyczki 5000 zł., względnie wspólnika, celem wykupna interesu z rąk żydowskich 149

W RABCE-ZDROJU brak damskiej pracowni krawieckiej i dentysty. 150

Osobom zamiejscowym udziela się informacyj po załączeniu na odpowiedź znaczka za 40 groszy tytułem zwrotu kosztów korespondencji i administracji.

Wszystkich Członków i Sympatyków ChFG, oraz osoby zainteresowane, PP. Właścicieli realności prosimy o zgłaszanie wolnych lokali sklepowych, przemysłowych i innych do Biura Informacyjnego ChFG w Krakowie, ul. Gołębia l. 6. II. p.

Wszystkich Prenumeratorów „Samodzielności“, zalegających z zapłatą za otrzymane pismo, prosimy o bezzwłoczne uregulowanie zaległości załączonymi przekazami rozrachunkowymi, gdyż w przeciwnym razie będziemy zmuszeni wstrzymać Im dalszą wysyłkę. Nadawanie pieniędzy przekazami rozrachunkowymi jest wolne od opłaty pocztowej. Równocześnie przypominamy, że należy wpłacać prenumeratę na rok 1937.

ADMINISTRACJA.

Wzywamy wszystkich Członków CHFG, zalegających z wkładkami, do uregulowania zaległości w biurze CHFG.

ZARZĄD CHFG.

ADRESY BRANŻOWE.

Pogotowie Krawieckie, Kraków, ul. Św. Jana 13. Telefon 119-90.

Wiktor Bromowicz, Kraków, ul. Szczepańska l. 1. Telefon 120-64. Magazyn bławatny oraz pierwszorzędna pracownia sukien i kostiumów damskich. — Gotowe: kostiumy, płaszcze i suknie.

„Elegancja“, zakład krawiecki, właśc. A Szewczyk, Kraków, ul. Smoleńsk 15. Telefon 130-46.

Józef Cebulski, Kraków, ul. Szewska l. 22. Telefon 139-53. Hurtowny skład artykułów religijnych.

Feliks Pyrzanowski, Kraków, ul. Sławkowska 10. telefon 105-76. Specjalna pracownia Radiotechniczna.



CHEMICZNA PRALNIA I FARBIARNIA

Stanisław Witalski

KRAKÓW, JÓZEFIŃSKA 7.

FILJE: św. Krzyża 12, Friedleina 1, św. Tomasza 6. Pranie kołnierzyka 10 gr.

Przy zamówieniach, zakupach, korespondencji handlowej itp. powołuj się na ogłoszenia lub wzmianki, zamieszczone w „SAMODZIELNOŚCI“!

OPRAWA OBRAZÓW, Wyrób karniszy
poleca po najniższych cenach
Znana firma — Kraków, ul. Grodzka l. 15. w sieni.

MARKI DO ZBIORÓW
poleca
KSIĘGARNIA-ANTYKWARNIA STEFANA PELCA
w Krakowie, ul. Szewska 19. w podworcu.
Sprzedaż — Kupno — Zamiana.

OWOCARNIA JANINY NOWAK
KRAKÓW, UL. KARMELICKA 8.
POLECA
wszystkie odmiany owoców i czekolad po cenach najniższych.

Chrześcijańska składnica skór, przyborów obuwniczych, rymarskich oraz artykułów sportowych
S. Palczewski
Kraków, ul. Długa L. 67. Telefon 155-36

AKUMULATORY radiowe, samochodowe, motocyklowe, materiały elektro-techniczne
Ludwika Kowalska
Kraków, ul. Karmelicka 18. tel. 156-24

Skład Farb i Materiałów art. gospodarczych i toaletowych
Kazimierz Dziedziniewicz
Kraków, ul. Karmelicka 21. — telefon 135-28

Kapelusze, czapki, berety wszelkiego rodzaju
poleca Jan Kurzydło, Kraków, ul. św. Jana 12. tel. 175-12
Sprzedaż i pracownia kapeluszy damskich i męskich, wytwórnia czapek z własnych i dostarczonych materiałów

J. WILKOSZ
DROGERIA
Kraków, ul. Karmelicka 14. tel. 135-32

PIEKARNIA ELEKTRO-MECHANICZNA
Franciszek Magiera
Poleca: wyroby piekarskie i cukiernicze sporządzone na mleku dworskim i deserowym maśle.

HARAJEWICZ T.
Rysownik i kaligraf
KRAKÓW, ul. Łobzowska 12. ofic. parter m. 3.

Praktyczna Gospodyni używa wyłącznie
Kawy Słodowej
Wyrobu browaru i fabryki wyrobów słodowych
Jana Götza w Krakowie, ul. Lubicz 17
Telefon 100-53
Żądać wszędzie.

Polecamy:
KARMELKI SŁODOWE
„MALTYNA“
i orzeźwiające z mentolem
z Browaru krakowskiego i Fabryki przetworów słodowych
Jana Götza
w Krakowie, ul. Lubicz L. 17.

Magazyn Mebli i zakład tapicerski
Stefan Iglicki
Kraków, Sławkowska 10. Tel. 112-51

Na święta Bożego Narodzenia
po cenach zniżonych poleca:
Karpie tuczone oraz wszystkie towary kolonialne
J. Bobrowski
Kraków, Łobzowska 6. Telefon 124 58

Nowootwarta Katolicka Firma Galanteryjna
J. Maciejewska i Ska
Kraków, ul. Floriańska L. 20. (podworcu)
poleca
Bieliznę damsko męską, ciepłą, swetry, pończochy, krawaty, kołnierzyki, przybory do szycia i haftu
Ceny niskie Obsługa solidna
Dla Członków Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego opust.

Karpie tuczone
poleca
Edward Laskowski
Kraków, ul. św. Tomasza 16. telefon 179-15

Skład przyborów piśmiennych, art. gospodarczych i toalet.
M. WŁODEK
Kraków, ul. Karmelicka 39. telefon 148 19.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Gołębia 6, II p. Tel. 126-34. Konto P. K. O. 407.230. Biuro otwarte w dni powszednie od godz. 10—13 i od 16—18. Redaktor przyjmuje w poniedziałki i czwartki między 17 a 18 godz.

PRZEDPŁATA: kwartalna 60 gr., półroczna 1.10 zł., roczna 2 zł.
OGŁOSZENIA: Cała strona 150 zł., 1/2 str. 80 zł., 1/4 str. 45 zł., 1/8 str. 25 zł., 1/16 str. 15 zł.

Wydawca: Feliks Przyjemski. Pismo redaguje Komitet. Odpowiedzialny redaktor: Jan Czyżowski.
Drukarnia „Powściągliwość i Praca“ w Krakowie, ul. Kazimierza Wielkiego 95.

